W deszczu maleńkich żółtych kwiatów

Myslovitz

Pójdziemy ze sobą powoli obok
Do końca wszystkiego żeby zacząć na nowo
Bez słowa i snu w zachwycie nocą a bliskość rozproszy nasz stra
ch przed ciemnością

Będziemy tam nago biegali po łąkach okryją nas drzewa gdy zajdą
 wszystkie słońca
I czując cię obok opowiem o wszystkim jak często się boję i czu
ję się nikim

Twoje łzy miażdżą mi serce
i opadam i wzbijam się i ciągle chcę więcej

Po drugiej stronie na pustej drodze
tańczy mój czas w strugach deszczu dni toną
dotykam stopą dna
Po drugiej stronie na pustej drodze
czy to ty, ktoś głaszcze mnie po włosach nie mówiąc prawie nic

Pójdziemy ze sobą powoli obok do końca wszystkiego żeby zacząć
na nowo
W deszczu maleńkich żółtych kwiatów w spokoju przy sobie nie cz
ując czasu

Twoje łzy miażdżą mi serce
i usycham i kwitnę i ciągle chcę więcej
Po drugiej stronie na pustej drodze
tańczy mój czas w strugach deszczu dni toną, dotykam stopą dna
Po drugiej stronie na pustej drodze
czy to ty, ktoś głaszcze mnie po włosach nie mówiąc prawie nic

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!